

NSZZ

Solidarność



Nr 10/2014 (4.VI.2014)

Dwutygodnik Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi

Na 23 czerwca zwołano Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy KGHM

Pracownicy wybrali – teraz ruch ministra Skarbu Państwa

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy zajmie się dwiema kluczowymi dla pracowników kwestiami. Akcjonariusze, z decydującym głosem ministerstwa Skarbu Państwa, będą musieli uwzględnić wiążący wynik pracowniczych wyborów do Rady Nadzorczej nowej kadencji, podejmując uchwałę o powołaniu przedstawicieli załogi. Druga sprawa dotyczy ustalenia wysokości dywidendy z zysku za 2013 rok. Rząd ponownie ma zamiar wypompować miliardy z zadłużonego KGHM-u.

Po wyborach do Rady Nadzorczej IX kadencji, w których pracownicy postawili na Solidarność wybierając Józefa Czyczerskiego i Bogusława Szarka, przyszedł czas na dopełnienie formalności. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy podejmie decyzję o powołaniu przedstawicieli załogi do nadzoru spółki. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu ogłosił wyrok uchylający uchwałę z 19 czerwca 2013 r. ws. niepowołania Józefa Czyczerskiego do składu Rady Nadzorczej, co oznacza, że w ostatnich latach trzech ministrów skarbu państwa złamało prawo nie dopuszczając przedstawicieli załogi do nadzoru spółki. W obecnej sytuacji powołanie Józefa Czyczerskiego do Rady Nadzorczej winno być tylko formalnością.

Nie ulega wątpliwości, że przy podziale zysku Skarb Państwa ponownie wygarnie ile się da, kompletnie nie przejmując się kondycją finansową spółki. Przyczyną problemów Polskiej Miedzi są trzy elementy: podatek od miedzi i srebra (2 mld zł rocznie), wysoka dywidenda (nawet 5,66 mld zł za 2011 r.) i inwestycje zagraniczne, poprzez które wyprowadzono z Polski kilkanaście miliardów złotych. Nie wspominając już o jakości zarządzania spółką. Skutkiem polityki Platformy Obywatelskiej jest kolejny kredyt, który musi zaciągnąć KGHM. Jak donoszą media tym razem jest mowa o 6-7,5 mld zł „pożyczki” na pięć lat. KGHM chce zaciągnąć jeden z największych kredytów w całej historii Polski. Szkoda tylko, że media nie wiążą tego faktu z konsekwencjami wyprowadzenia przez raje podatkowe ponad 10 mld zł za Ocean Atlantycki. KGHM wydaje miliardy tworząc miejsca pracy za granicą, podczas gdy w Polskiej Miedzi niektóre oddziały stają się już nierentowne.

Wprowadzony podatek od miedzi i srebra rujnuje KGHM i samorządy terytorialne

Dramatyczny wpływ podatku na Polską Miedź

Obowiązujący od 18 kwietnia 2012 r. podatek od wydobycia niektórych kopalin został nałożony tylko na jeden podmiot w Polsce – KGHM Polska Miedź SA. Samo istnienie podatku dla sektora wydobywczego

ODPIS

Sygn. akt I ACa 344/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Anna Guzińska

Sędziowie: SSA Janusz Kasprzyścin (spr.)

SSA Sławomir Jurkiewicz

Protokolant: Katarzyna Rzepiecka

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2014 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **Waldemara Brusa**przeciwko **KGHM Polska Miedź S.A. w Lubinie**

o uchylenie uchwały

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 2 grudnia 2013 r. sygn. akt VI GC 253/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II tylko odnośnie do uchwały dotyczącej Józefa Czyczerskiego w ten sposób, że uchyla uchwałę nr 35/2013 Walnego Zgromadzenia KGHM Polska Miedź S.A. w Lubinie z dnia 19 czerwca 2013 r. w przedmiocie niepowołania do składu Rady Nadzorczej pozwanej spółki Józefa Czyczerskiego;
2. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie V w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda Waldemara Brusa kwotę [REDAKTED] zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;
3. w pozostałym zakresie apelację oddala;
4. zasądza od pozwanego na rzecz powoda Waldemara Brusa kwotę [REDAKTED] zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.



Wydruk z oryginału skróconym –
Wrocław, dnia 19.05.2014 r.
z up. Katarzyna Rzepiecka
Protokolant Sądowy
I Wydział Cywilny
Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
Katarzyna Rzepiecka

jest czymś normalnym w innych krajach. Problem w tym, że rządząca koalicja PO-PSL nastawiła się na maksymalizację wycisku jednej firmy, bez zastanowienia się, jakie konsekwencje rodzi wprowadzona ustawa. W efekcie mamy najwyższy podatek od wydobycia miedzi i srebra na świecie. Przeciw ustawie protestują też samorządowcy, ponieważ od momentu wprowadzenia daniny do końca 2014 r. wpływ z tytułu podatku CIT spadną o 60-70%.

Po dwóch latach od wprowadzeniu podatku od niektórych kopalin rząd miał przedstawić raport o wpływie daniny na KGHM. Okazało się, że Ministerstwo Finansów nie dopatryło się wpływu podatku na funkcjonowanie spółki. Samorząd lubiński domagał się od Ministerstwa ponownego rozpatrzenia sprawy i udostępnienia informacji o wpływie podatku od niektórych kopalin na KGHM i jednostki samorządu terytorialnego. Ministerstwo najpierw uchylało się od ujawnienia szczegółów, ale w końcu uległo. Wnioski są oderwane od rzeczywistości. Ministerialni urzędnicy stwierdzają w nim, że podatek nie wpływa negatywnie zarówno na Polską Miedź, jak i samorządy teryto-

rialne!

Podobnie uznała Sejmowa Komisja Finansów Publicznych, w której większośćowy głos ma koalicja rządu Donalda Tuska. Na posiedzeniu rozmawiano o wpływie podatku na KGHM i Zagłębie Miedziowe, lecz była to pozorowana dyskusja, do której nie dopuszczono osób zainteresowanych, m.in. prezesa KGHM Herberta Wirtha. Komisja odsunęła od siebie problem przenosząc projekt zmiany ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalni do podkomisji stałej monitorującej system podatkowy. Politycy Platformy Obywatelskiej z Ministerstwa Finansów stworzyli dokument zawierający przekłamane wnioski dotyczące podatku i przy każdej okazji podpierają się nim legitymizując proces drenowania miliardów złotych z Polskiej Miedzi. Po posiedzeniu Sejmowej Komisji Finansów Publicznych Rada Ministrów przyjęła skompromitowany dokument z wnioskami o niezauważalnym wpływie podatku od niektórych kopalni na miedziową spółkę i samorządy. Politycy kompletnie przy tym pominieli przygotowane przez władze KGHM i samorządowców dane świadczące o dramatycznej sytuacji na skutek opodatkowania miedzi i srebra..

Wpływy podatku CIT dla jednostek samorządu terytorialnego

JEDNOSTKA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO	2012 (W MLN ZŁ)	2013 (W MLN ZŁ)	% ZMIANA
Miasto Lubin	42,85	25,24	-41,09 %
Powiat lubiński	10,21	5,99	-41,33 %
Miasto Polkowice	104,85	58,36	-44,33 %
Powiat polkowicki	21,91	12,21	-44,24 %
Miasto Głogów	27,28	16,29	-40,28 %
Powiat głogowski	5,75	3,47	-39,72 %
Miasto Legnica	15,26	11,23	-26,36 %
Powiat legnicki	0,17	0,19	13,03 %
Razem	228,30	133,01	-41,73 %

Suche dane pokazują przeciwne do rządowych wnioski. W ciągu roku wpływy do samorządów z tytułu podatku CIT spadły średnio o ponad 40%. Prognozy na kolejny rok są podobne. Wpływy z podatku CIT w mieście Lubin spadły w 2013 r. o 41,09% w stosunku do roku 2012. W przypadku prognozy na 2014 r. będzie jeszcze gorzej, bo spadek wyniesie 42,48% w porównaniu do 2013 r. Porównując wpływy z 2012 r. i prognozę na 2014 r. spadek wpływów z tytułu podatku CIT w Lubinie wyniesie 66,11% !!! Analogicznie jest w przypadku Polskiej Miedzi. KGHM każdego roku płaci ok. 2 mld zł podatku. Ma to ogromny wpływ na funkcjonowanie Polskiej Miedzi i widać to na przykładzie procesu systematycznego zadłużania się spółki.

W drugiej połowie 2012 r. podatek od niektórych kopalni stanowił dla KGHM 48% kosztów wydobycia miedzi. Za cały 2013 r. było to 36%. Jeśli sytuacja na rynku surowców pogorszy się i cena miedzi spadnie, szybko okaże się, że KGHM zacznie dopłacać do interesu z powodu podatku, który w niewielkim stopniu uwzględni problemy z niską ceną miedzi i srebra. W 2013 r. rentowność KGHM wyniosła 22,1% i była o 15% niższa od wariantu bez podatku od kopalni. W samym ZG „Lubin” rentowność w 2013 r. wyniosła 6,9%. W 2014 r. będzie jeszcze gorzej, ponieważ prognozy wskazują na wynik -1,9% - bez podatku byłoby to 11,4%.

Zadłużanie się spółki i brak środków na inwestycje doprowadzi do sytuacji, w której KGHM nie będzie mógł eksploatować kolejnych złóż i zacznie spadać produkcja miedzi, co w konsekwencji oznaczać będzie redukcję zatrudnienia. Możliwość zamknięcia kopalni w Lubinie, Zakładu Wzbogacania Rudy w Lubinie i Huty Miedzi „Legnica” w przypadku nierentowności doprowadzi do pomniejszenia polskiej gospodarki o 3,6 mld zł rocznie, utratę przez sektor finansów publicznych 1,5 mld zł podatków rocznie i likwidację 22,7 tys. miejsc pracy.

Inną konsekwencją wprowadzenia podatku od niektórych kopalni jest nierentowność projektu inwestycyjnego w Synklinie Grodzieckiej w okolicach Bolesławca. Oznacza to, że nie powstaną kilka tysięcy nowych miejsc pracy. Przy założeniu, że cena miedzi i srebra nie wzrośnie przez dłuższy czas, okazuje się, że Zakłady Górnicze „Lubin” i powiązane oddziały generują straty. Wieloletnie prowadzenie nierentownego oddziału może doprowadzić do problemów Polskiej Miedzi. Rząd powinien obniżyć podatek i wprowadzić dodatkowe zapisy o ulgach i ułatwieniach dla prowadzenia działalności wydobywczej. W przeciwnym wypadku ww. oddziały podzielą los Zakładów Górniczych „Konrad”, które z powodu spadku rentowności zostały zamknięte w 1989 r. Obecnie uruchomienie wydobycia w tym rejonie byłoby rentowne – pod warunkiem likwidacji lub zmniejszenia podatku od niektórych kopalni.

Polska na tle innych krajów

Istnieje wiele sposobów na ułatwienie prowadzenia działalności przedsiębiorstwom górniczym. W innych krajach, w których istnieje podatek od miedzi i srebra, firmy wydobywcze mogą liczyć na: możliwość zaliczenia podatku od niektórych kopalni do kosztów uzyskania przychodu w podatku dochodowym od osób prawnych, uwzględnienie przy wyliczeniu podatku wydatków inwestycyjnych, odliczenie strat technologicznych - przy wyliczeniu podatku od koncentratu - powstałych przy wytwarzaniu produktu finalnego i zapłatę podatku dopiero po sprzedaży produktu finalnego. Nawet wprowadzenie tych koniecznych zmian nie zmieni sytuacji, że Polska ma najbardziej restrykcyjny system podatkowy dotyczący wydobycia miedzi i srebra, ale z pewnością znacząco ułatwiłoby to funkcjonowanie miedziowej spółki.

Wszystkie państwa, w których opodatkowano wydobycie miedzi i srebra oferują ulgi zachęcające do inwestycji w górnictwo i posiadają mechanizmy łagodzące negatywne konsekwencje podatku od kopalni dla przedsiębiorstw wydobywczych. Do takich krajów można zaliczyć, m.in.: USA, Kanadę, Chiny, Rosję, Australię, RPA, Kazachstan, Argentynę, Chile i Peru. Każdy z tych krajów w odróżnieniu od Polski daje możliwość odliczenia podatku od wydobycia miedzi czy srebra od podatku CIT. Wprowadzona ustawa nakłada na KGHM tak duży haracz, że gdyby zrównać koszty podatkowe firm wydobywających miedź w Polsce i Australii Południowej (najwyższe podatki poza polskimi), wtedy trzeba by było obniżyć podatek od niektórych kopalni o 67%! W porównaniu z innymi krajami okazuje się, że inwestycje w Polsce są obciążone bardzo dużym ryzykiem, a pieniądze odprowadzane z tytułu podatku od miedzi i srebra nawet 2-3 krotnie wyższe niż w Stanach Zjednoczonych lub Chile, gdzie opodatkowanie jest stosunkowo niskie. **Na wycofanie się z podatku przez rząd Donalda Tuska nie ma co liczyć, trzeba wyrzucić ich na polityczny śmietnik. Tylko tak uratujemy Polską Miedź i nasz region przed upadkiem.**

Wybory SIP w O/ZG „Rudna” na bazie nowego niekorzystnego regulaminu

Związkowe ramię dyrektora?

Wybory Społecznej Inspekcji Pracy w O/ZG „Rudna” przeprowadzane są na podstawie niekorzystnego dla pracowników Regulaminu, który utworzyło kilka tzw. związków zawodowych. Wszystko dzieje się za wiedzą pracodawcy, który rzekomo chce zachować neutralność, a w rzeczywistości daje ciche przyzwolenie. Dotychczasowy Regulamin podpisały wszystkie związki zawodowe. Jak więc inaczej określić sytuację, w której część związków przy aprobacie dyrekcji tworzy własny regulamin i wdraża go w życie, jeśli nie szopaką?

Po zapoznaniu się ze szkodliwym projektem nowego Regulaminu wyboru Społecznej Inspekcji Pracy pięć związków zawodowych, m.in. Solidarność, zdając sobie sprawę z negatywnych konsekwencji, jakie niesie wprowadzenie go w życie, zwróciło się w tej sprawie do pracodawcy. W piśmie z 12 maja br. zaadresowane do Dyrektora „Rudnej” centrale związkowe oświadczyły, że obowiązującym Regulaminem wyborów Społecznej Inspekcji Pracy w oddziale jest Regulamin z dnia 18 maja 2010 r. podpisany przez wszystkie związki zawodowe. Jednocześnie pięć związków zawodowych domagało się uruchomienia procedury wyborczej według tego dokumentu.

Dyrektor w odpowiedzi stwierdził, że „szanuje niezależność związków zawodowych w procedurze przeprowadzania wyborów społecznych inspektorów pracy w Oddziale (...) w świetle postanowień ustawy o związkach zawodowych oraz ustawy o społecznej inspekcji pracy do kompetencji zakładowych organizacji związkowych należy kierowanie działalnością społecznej inspekcji pracy, a wybór społecznych inspektorów pracy przeprowadza się według procedury określonej regulaminem uchwalonym przez związki zawodowe”. Dyrektor ponadto stwierdził, że nie będzie się wtrącał, ale jak widać tak naprawdę gorliwie zaaprobował przeprowadzenie wyborów według „nowego” Regulaminu, który został przyjęty z naruszeniem prawa.

Widać wyraźnie, że niektóre związki zawodowe, układają się z pracodawcą. W Pryzmacie z 29 kwietnia br. (nr 8/2014) pisaliśmy, o przewodniczącym ZZPPM O/ZG „Rudna”, który chce osłabić sprawnie funkcjonującą Społeczną Inspekcję Pracy. Nowy Regulamin był tworzony w tajemnicy przed Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy. To nie ignorancja była przyczyną tworzenia tego Regulaminu przez przewodniczącego ZZPPM, lecz celowe i świadome działanie. Nie pierwszy raz przekonaliśmy się, że pracodawca bardziej ceni zysk i oszczędności od bezwypadkowej pracy i przestrzegania zasad BHP. Teraz wiemy, że taki cel przyświeca również osobom, które mają reprezentować dobro pracowników, a realizują ich interesy pracodawcy.

CUK mniej dostępny dla pracowników?

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” sprzeciwia się planom ograniczenia czasu pracy Centrum Usług Księgowych na rzecz Zakładów Górniczych „Polkowice-Sieroszowice”. Ograniczenie dostępności do usług poprzez zmniejszenie dni pracy CUK z 5 dni do 4 dni jest niedopuszczalne. Zmiany w strukturach KGHM poprzez wyodrębnienie pracowników Rachuby ze struktur ZG „Polkowice-Sieroszowice” i utworzenie CUK miały polepszyć i usprawnić obsługę pracowników. Przewodniczący Bogusław Szarek przypomina, że to oddział ZG „Polkowice-Sieroszowice” ponosi koszty obsługi CUK i mimo to ogranicza się dostęp do świadczonych usług. Wzrost zatrudnienia w Centrali nie przełożył się na sprawniejsze funkcjonowanie spółki – okazuje się, że wzrost zatrudnienia działa negatywnie. Solidarność ostrzegła, że proces centralizacji usług księgowych doprowadzi do sytuacji, z którą obecnie mamy do czynienia. Komisja Zakładowa zwróciła się do wiceprezesa Jarosława Romanowskiego z wnioskiem zaniechania niekorzystnych zmian i utrzymanie jakości świadczonych usług na dotychczasowym poziomie.

Krwiodawstwo a czas wolny od pracy

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” Bogusław Szarek zwrócił się do dyrektora ds. pracowników Beaty Kozak o zajęcie stanowiska w sprawie udzielania zwolnień od pracy pracownikom oddającym krew w stacjach krwiodawstwa. Zgodnie z prawem do obowiązków pracodawcy należy udzielenie pracownikowi, który jest krwiodawcą, zwolnienia od pracy w celu oddania krwi oraz przeprowadzenia zleconych przez stację krwiodawstwa okresowych badań, jeżeli nie mogą być wykonane w czasie wolnym od pracy. Innymi słowy pracownik z wyprzedzeniem informuje (ustnie, e-mailem lub SMS-em) przełożonego o zamiarze oddania krwi lub poddaniu się badaniom, a pracodawca udziela zwolnienia na określony czas i we własnym zakresie szuka zastępstwa. Zwolnienie obowiązuje przez określony czas, a jego potwierdzeniem jest zaświadczenie ze stacji krwiodawstwa. Za czas zwolnienia pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia. Co jednak w przypadku górników? Powrót do pracy pod ziemię pracownika-krwiodawcy nie jest możliwy w trakcie zmiany. Solidarność zwróciła się z zapytaniem do dyrektora ds. pracowników w celu ustalenia czy w takim przypadku pracownik jest zwolniony z całego dnia pracy, w którym oddał krew lub poddał się badaniom.

Spotkanie z pracodawcą o regulaminie premiowania, systemie oceny pracownika i „pomysłach” przenoszenia pracowników

Informacja dla pracowników O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”

Przedstawiciele Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” spotkali się 9 maja br. z dyrekcją oddziału. Na spotkaniu poruszono m.in. kwestie dotyczące regulaminu premiowania, systemu oceny pracownika, oddelegowywania pracowników i przenoszenia stanowisk do innych podmiotów.

W sprawie regulaminu premiowania przedstawiciele Solidarności poruszyli powstałe problemy, m.in. zmiany dokonywane w separach, złą organizację powodującą przestoje w pracy, nieprawidłowe zapisywanie kodów wykonywanych prac i złą komunikację pomiędzy oddziałami wpływającą na produkcję oraz płace pracowników. Po naswietleniu sprawy przez przedstawicieli Solidarności Dyrektor obiecał zagłębić się w temacie i wyeliminować nieprawidłowości.

Komisja Zakładowa Solidarności odniosła się też do systemu oceny pracownika, który dotychczas nie odzwierciedlał realiów, krzywdził pracowników i rodził patologie. Składała się na to przede wszystkim subiektywna ocena pracownika przez przełożonych i brak możliwości rzetelnego odwołania się. Dyrektor ds. pracowniczych oświadczyła, że wprowadzone zmiany mają wyeliminować występujące patologie i uczynić system oceniania obiektywnym.

Poruszona została kwestia problemów w oddziale G-55 dotyczących planów produkcyjnych i oddelegowania pracowników na inne oddziały. Dyrektor stwierdziła, że są prowadzone konsultacje z działem prawnym w sprawie uregulowania umów pracowników oddelegowanych na inne oddziały. Jednocześnie przedstawił plan produkcji na bieżący rok i zamiar ustabilizowania zatrudnienia w oddziale na poziomie 115 osób.

Komisja Zakładowa bardzo krytycznie odniosła się do pomysłu przekazywania stanowisk pracy do innych podmiotów (CDR, pracownicy powierzchni). Mimo wyjaśnień Dyrektora, że pracownicy pozostaną w ZG „Polkowice-Sieroszowice”, Solidarność z pewnością nie wyrazi zgody na takie działania i będzie wszelkimi dostępnymi środkami walczyć, aby nie dopuścić do utraty stanowisk pracy. Odbyło się już spotkanie Bogusława Szarka z pracownikami oddziału CDR i przewodniczący przekazał wszystkie informacje.

VII Walne Zebranie Delegatów SKGRM

W dniu 23 maja 2014 r. odbyło się VII Walne Zebranie Delegatów Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ Solidarność, na którym wybrano Przewodniczącego i nową Radę SKGRM.

W zebraniu, oprócz 44 delegatów, uczestniczyli zaproszeni goście z NSZZ Solidarność: Maria Zapart reprezentująca Krajową Komisję Wyborczą czuwającą nad prawidłowością przeprowadzanych wyborów, Kazimierz Grajcarek Przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność oraz Bogdan Orłowski Przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ Solidarność. Zaproszeni goście informowali o najistotniejszych problemach dotyczących ludzi pracy najemnej na poziomie kraju i regionu, konieczności udziału w wyborach, polityce energetycznej i działalności NSZZ Solidarność na tle innych europejskich związków zawodowych.

Głównym celem zebrania było zakończenie VI kadencji oraz wybór Przewodniczącego, Rady Sekcji, Komisji Wyborczej i Delegatów na Kongres SGiE. Zebrani delegaci przyjęli sprawozdanie ustępującej Rady oraz Komisji Rewizyjnej udzielając absolutorium za mijającą kadencję. Następnie delegaci z dziewięciu Komisji Zakładowych i Międzyzakładowych w tajnym głosowaniu wybrali Józefa Czyzcherskiego na Przewodniczącego Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ Solidarność na VII kadencję oraz skład Rady Sekcji w składzie: Brus Waldemar, Budziak Marek, Dziuba Jacek, Januchta Adam, Kleczyński Stawomir, Maj-sner Iwona, Nuciński Bogdan, Pasis Ireneusz, Poszelużny Franciszek, Ratka Jarosław i Szarek Bogusław. Wybrano również delegatów na Kongres Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność w Katowicach. Delegatami wybrani zostali: Budziak Marek, Czyzcherski Józef, Dziuba Jacek, Kaczanowski Marcin, Pasis Ireneusz, Poszelużny Franciszek, Ratka Jarosław i Szarek Bogusław.

Hańba dla III RP

Na warszawskich Powązkach Wojskowych odbyła się ceremonia pogrzebowa komunistycznego dyktatora Wojciecha Jaruzelskiego. Uroczystościom o charakterze państwowym towarzyszyły protesty środowisk patriotycznych.

Protestujący przynieśli ze sobą zdjęcia osób zamordowanych przez komunistyczne służby, m.in. bł. ks. Jerzego Popiełuszki, ks. Stanisława Suchołowca oraz Grzegorza Przemyka, a także transparenty „Cześć i chwała ofiarom generała”. „*Jak bardzo niesprawiedliwe jest państwo, w*

którym żyjemy, skoro władze tego państwa wydają 60 tys. złotych na pogrzeb człowieka, którzy walczył z własnym narodem” – pytała Anna Kołakowska, najmłodszy więzień stanu wojennego w programie „Aktualności dnia” na antenie Radia Maryja.

Państwowemu charakterowi uroczystości pogrzebowych Jaruzelskiego sprzeciwiało się także wiele środowisk kombatanckich oraz Instytut Pamięci Narodowej. „Uważamy, że człowiek, który od 1945 roku aż do śmierci poświęcił swe życie walce z przejawami polskich dążeń niepodległościowych, nie powinien być honorowany przez niepodległe państwo polskie” – napisał w specjalnym stanowisku Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych.

„Jaruzelski miał jeden cel: zniszczyć naród, zniszczyć ludzi, nie licząc się z żadnymi konsekwencjami. Dzisiaj ci wszyscy, którzy mówią, że Jaruzelski jest „ojcem nowej demokracji”, który doprowadził do przemian, zupełnie pomijają robotników, którzy strajkowali w 1988 roku w Stoczni Gdańskiej” – podkreśliła Anna Kołakowska, dodając, że nie można zapominać o „dziesiątkach tysięcy ludzi, którzy walczyli o wolną Polskę”. Anna Kołakowska, która była najmłodszym więźniem stanu wojennego, przypominała, że jako 17-letnia dziewczyna została aresztowana za napisanie, że „w Polsce rządzi hunta zniszczenia narodowego”. „Pogrzeb Jaruzelskiego jest hańbiącym znakiem i symbolem III Rzeczypospolitej” – podkreśliła Kołakowska.

Protesty przeciw państwowemu honorowaniu Jaruzelskiego odbyły się także przed katedrą Wojska Polskiego, gdzie sprawowana była Msza Święta w intencji Wojciecha Jaruzelskiego. Ważny głos, choć zignorowany przez prezydenta RP, w sprawie pochówku Wojciecha Jaruzelskiego zabrał także dr Łukasz Kamiński, prezes Instytutu Pamięci Narodowej, pisząc w specjalnym oświadczeniu: „Nie można pogodzić pamięci o ofiarach systemu totalitarnego z honorowaniem pogrzebem państwowym na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach człowieka, który poświęcił większość swojego życia służbie reżimowi komunistycznemu”.

Nasz Dziennik

Piotr Duda, przewodniczący „S”: To był dopiero sparing

Skuteczność kampanii „Sprawdzam polityka” przerosła nasze oczekiwania, a sama strona okazała się strzałem w dziesiątkę. Aż 7 z 13 kandydatów pokazanych na billboardach nie dostało się do Europarlamentu. Co ciekawe najgorsze wyniki uzyskali ci, na których profile ze strony www.sprawdzampolityka.pl było najwięcej wejść.

Po zakończonej batalii przeciwko wydłużeniu wieku emerytalnego w 2012 roku zapowiedzieliśmy, że przyjdzie czas wyborów, a więc czas rozliczeń, kiedy przypomnimy społeczeństwu kto podejmował tak fatalne decyzje dla pracowników i społeczeństwa. Sądziliśmy, że będą to wybory do Sejmu i Senatu w 2015 roku. Ale szybko okazało się, że spośród 560 parlamentarzystów, aż 120 chce uciec do Brukseli już teraz. Stworzyliśmy stronę, na której parlamentarzystom ze wszystkich opcji rejestrujemy najważniejsze z naszego punktu widzenia głosowania w sprawach pracowniczych, społecznych i obywatelskich. W prosty sposób każdy może sobie sprawdzić kto jak głosował.

Takiego sprawdzenia w ciągu zaledwie trzech tygodni dokonano blisko 2 mln razy. Jeśli zestawić to z ponad 7 mln oddanych głosów, to uświadomimy sobie, że ok. 1/4 z tych osób mogła przy podejmowaniu decyzji kierować się informacjami z naszej strony. I zdają się to potwierdzać statystyki. Najgorsze wyniki uzyskali ci, których profile były najczęściej odwiedzane. Bydgoska „jedynka” – Jacek Rostowski – na którego profil weszło blisko 10 tys. użytkowników, uzyskał niewiele ponad

32 tys. głosów i nie dostał mandatu. Cała zaś koalicja PO-PSL zanotowała o ponad milion głosów mniej w stosunku do poprzednich wyborów. Ile z tych miliona głosów stracili w wyniku odwiedzenia naszej strony i naszych akcji prowadzonych w ostatnich 2 latach? To pytanie do fachowców, ale na pewno dużo.

Mam złą wiadomość dla polityków, którzy oszukują wyborców i głosują za ustawami niezgodnymi z wolą społeczeństwa – ta kampania to dopiero sparing. Prawdziwa walka dopiero przed nami. W 2015 roku „Solidarność” przeprowadzi akcję na niespotykaną do tej pory w Polsce skalę. Strona sprawdzampolityka.pl będzie rozbudowywana i udoskonalana. Będą tam dopisywane kolejne głosowania, powstanie też nowy system klasyfikowania i wyszukiwania. Strona zostanie też powiązana z innymi tego typu stronami. To będzie sprawne, spójne narzędzie społecznej kontroli nad politykami wszystkich opcji. My – w przeciwieństwie do premiera – dotrzemy słowa.

Piotr Duda, Tygodnik Solidarność

Złotousty Janosik

Ludzie mają różnego rodzaju pasje i upodobania. Zajmują się wędkarstwem, turystyką czy numizmatyką, a na ZG „Lubin” dzielny Jarosław D, reprezentujący grupę z zaciśniętą pięścią, ma zamiłowanie do odznaczeń zakupionych na allegro. Cieszę się, że ma chociaż i takie zainteresowanie. Nie jest to może nic nadzwyczajnego, że wspomniany działacz przypomina przyozdobioną choinkę, choć zastanawia fakt noszenia tylu odznaczeń nie mając ku temu żadnych powodów ani uprawnień. Specyfika zachowania Jarosława D. odzwierciedla działalność samej grupy, której przewodzi. Pogrzeb Jaruzelskiego uświetniło pojawienie się poczty sztandarowej górników ze śląskiej kopalni. Na samym sztandarze oprócz doczepionej czarnej wstęgi widniała znana nam zaciśnięta czarna pięść na zielonym tle. Portal niezalezna.pl opublikował film, na którym ludzie pytają członków tej organizacji o powód ich obecności. Na pytania „To w podziękowaniu za pacyfikację Wujka?” i „Za wymordowanie górników?” jeden z nich dumny z siebie odpowiedział „My żyjemy”. To już chyba taka mentalność przedstawicieli twórczości spod ciemnej pięści.

Wróć jednak do naszego gwiazdora z poobwieszonym mundurem galowym niczym tow. Breżniew na uroczystości 1 maja. W ostatnim czasie chłopisko cierpi, tylko nie wiadomo czy ręka noszona na opasce to wynik kontuzji od niesienia trumny Jaruzelskiego, czy może z powodu przeciążenia kręgosłupa od nadmiaru przypiętych odznaczeń. A że chłopisko jest nadmiar zdolne i o swoje potrafi zadbać, wrócił z urlopowania związkowego na oddział szkoleniowy tylko po to, żeby podkreślić swoją wyższą średnią i ponownie wskoczyć na etat związkowy. Nie trzeba było też długo czekać, aby Jarosław D zabył kolejnym talentem. Tym razem w bufecie zabrakło mu kielbasy na kanapki i bez zastanowienia wysmarował skargę do Lubinpexu. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nasz gwiazdor choć odrobinę pomyślał, ale widocznie głód był silniejszy od pracy zwojów mózgowych. Nawet jeśli miał rację, oczywiste jest, że to nie firma poniosła z tego tytułu konsekwencje – uwalono za to konkretnego pracownika. Oczywiście finansowo, ale nie zmniejszeniem jednomiesięcznego wynagrodzenia, lecz na stałe przenosząc go na inne, mniej płatne stanowisko. Sytuacja nie do pozazdroszczenia. Tym bardziej, gdy wspomniany pracownik jest jedynym żywicielem trójki dzieci, w tym jedno bardzo choruje. Ale żeby takie sytuacje przewidywać oprócz uśmiechniętej facjaty trzeba mieć jeszcze to coś czym się myśli. Życie pokazało, że z tym są poważne problemy u tego jegomościa, chyba że chodzi o własną kieszeń. Nasz gwiazdor ma etat i kielbasę na stołówkę już dojechała – wszystko się zgadza w jego mniemaniu. Żyjemy w czasach, w których furorę robią fałszywe cwaniaki mieniające się obrońcami ludu, a w rzeczywistości gnoją pracowników zamiast ich chronić.

Górnik ZG „Lubin”